



Tak daleko, tak blisko. Polska i Hiszpania jako rubieże Europy

Interpretacja wybranego dzieła sztuki ze zbiorów muzeum Reina Sofía



Podczas zwiedzania muzeum Reina Sofía w Madrycie moją uwagę przykuła szczególnie seria czterech obrazów Eduarda Arroya. Nosi ona tytuł „Los cuatro dictadores” (z hiszp. „Czterech dyktatorów”). Każdy z obrazów przedstawia rozpoznawalną sylwetkę jednego z dyktatorów europejskich państw z czasów władzy totalitarnej. Są to Mussolini (Włochy), Franco (Hiszpania), Salazar (Portugalia) i Hitler (Niemcy). Autor użył stylu popartowego, aby w sposób pozornie dziecinny i kolorowy przedstawić ważne historycznie postaci. Każda z nich ma przy sobie charakterystyczne atrybuty, przykładowo na głowie Hitlera widnieje drut kolczasty kojarzony z obozami koncentracyjnymi, a na twarzy Franca możemy ujrzeć demonstrantów, którzy z kolei są symbolem hiszpańskiej wojny domowej z lat 30-tych. Mimo przyjemnych dla oka kolorów oraz kształtów praca niesie przestrożę dla odbiorcy. Jeśli przyglądamy się im dłużej, obrazy zaczynają wywoływać w nas niepokój. Sprawiają to zastępujące twarz bazgroły, liczne narządy wewnętrzne trzymane przez postaci, czy zwyczajnie źle nam kojarzone symbole, takie jak nazistowskie przepaski na rękę. Zaciekawiał mnie również styl, w jakim Arroyo postanowił przedstawić swój pomysł. Lata sześćdziesiąte, kiedy obraz powstał, to same początki Pop Artu. Charakteryzował się on absolutną wolnością wyrazu i przeważnie nie niósł ze sobą głębszego przekazu, oprócz samej zabawy sztuką. W tym przypadku jest inaczej; seria ma ważny i głęboki przekaz, i pozostawia duże pole do własnej interpretacji.